

siłki ich choć nie świetnym uwieńczone są rezultatem, to w każdym razie zaznaczają pomyślny zwrot i w porównaniu z nami, jak na dziś, spory krok postąpiono naprzód. Nie jest to brak ludzi odpowiednio wykształconych, nawet fachowych, ale obojętność, niezrozumienie, albo często i kursujące najfałszywsze o pracach dyalektologicznych wyobrażenia.

Jan Witek.



Zapiski ludoznawcze z życia Żydów.

Wiara w znaczenie imion.

U Żydów nadaje się dziecięciu imię z prawidła po zmarłym krewnym, bądź ze strony ojca, bądź też matki ¹⁾. Pogrobowiec płci męskiej otrzymuje zawsze imię ojca. Rzadko nadaje się dziecięciu imię po innej osobie, np. po zmarłym przyjacielu. Jeżeli nie ma odpowiedniej osoby krewniej, to nadaje się imiona patryarchów, u mężczyzn: Izak, Abraham, Mojżesz i Aron, u kobiet: Sara, Rachela, Rebeka, Lea, (die vier uves nazywają je Żydzi) ²⁾. Imię nadaje się dziecięciu po osobie tej samej płci, czasami jednakowoż bywa ono nadawanem po osobie płci odmiennej, przyczem pozostawia się je albo niezmienionem, lub też zmienia odpowiednio. Tak np, u mężczyzny nadajemy imiona Szüsel i Sisie, nadawane zazwyczaj kobietom. Znany mi jest wypadek, w którym dziewczęciu nadano imię: Goida po zmarłym wuju matki imienia: Godel. W praktyce swojej adwokackiej miałem raz zaskarżyć kobietę, która się nazywała: Szulem a więc miała imię męskie, (Schulim jest odmienną formą słowną Salomona).

Przy wyborze imienia powodują się Żydzi względami, dotyczącymi osoby, po której imię ma być nadane. Chętnie nadaje się imię po zmarłym krewnym, który był za życia szczęśliwym, lub który się odznaczał uczonością. Właściwości i przymioty zmar-

¹⁾ Podobnie, choć nieco odmiennie ma się rzecz u Słowian południowych (por. Dra F. Kraussa „Sitte und Brauch der Südslaven.“ Str. 542).

²⁾ Imiona Sary i Ley często nadają razem.

łego przechodzą na osobę, która otrzymuje jego imię; są one niejako z imieniem połączone, a nie z osobą. Jeżeli się u pewnej jednostki widzi pewne rysy charakteru lub zdolności, porównuje się ją z osobą, której imię otrzymała. W pewnej znanej mi rodzinie nazywano zdolnego syna: „wujem N.“, po którym imię otrzymał, innego, gdy robił dowcipy: „wujem M.“ Po osobie, która za młodu zmarła, nie nadaje się imienia. Jeżeli zaś ma już być nadane, to dodaje się drugie imię po osobie, która długo żyła i była szczęśliwą. W pewnym wypadku nadano dziecięciu imię Chan po babce ojca, zmarłej w 20 roku życia. Na żądanie matki ojca dodano do tego imienia imię macochy matki ojca, która wiodła długi i szczęśliwy żywot i odznaczała się niezwykłą mądrością. Imienia zmarłego dziecięcia nie nadaje się u żydów innemu¹⁾. Nie nadaje się również imienia, które jest identycznym z imieniem dorosłej osoby krewnej, gdyż w tym wypadku musiałaby tu dorosła osoba umrzeć. Wyglądałoby więc to nadanie imienia na wyczekiwanie jej śmierci. Natomiast można nadać kilku osobom to samo imię po tej samej osobie, co dość często się zdarza, tak, że dzieci tych samych braci częstokroć te same otrzymują imiona

Jeżeli osoba pewna jest brzemienną, a inna krewna bądźto męża, bądź jej, jest chorą, to mówi się, że pierwsza „nosi imię chorej“ (sie trugt den Numen finx) t. zn., że dziecię narodzone będzie tej samej płci, której jest osoba chora, która zapewne umrze i po której imię nadaniem zostanie. Tak samo mówi się, jeżeli osoba krewna (w szczególności rodzice), zmarła i kobieta w ciążę popada, że ona nosi imię zmarłej. Lud przepowiada w ten sposób płeć dziecięcia. Jeżeli osoba ciężarna, lub też jej mąż, z osobą zmarłą się pokłócili, życzą sobie, aby dziecię było odmiennej od niej płci. W razie bowiem przeciwnym nie byłaby wykluczoną możliwość, że nieopatrznie wypowiedziane przekleństwo spowodowało śmierć i że to nastąpiło w zamiarze, aby miejsce osoby zmarłej zajęło dziecię.

Wobec tego, że tylko po osobach krewnych imiona nadawane bywają, napotykamy u rodzin żydowskich te same imiona. W chorobie nadaje się dziecięciu inne imię. Ma to ten cel, aby zmylić anioła śmierci lub też złego ducha, czyhającego na śmierć dziecięcia. Śmierć połączoną jest z imieniem osoby; z chwilą, gdy

¹⁾ Tak samo u innych ludów, prw. Kraussa o. m. Plossa „Das Kind im Brauch und Sitte der Völker“. T. I. str. 165.

osoba inne imię otrzymuje, można oddalić od niej niebezpieczeństwo. To imię, otrzymane w chorobie, ma nosić dziecię po wyzdrowieniu ¹⁾). Znany mi jest wypadek, w którym dziecię otrzymało imiona: „Beile Gitel“; nazywano je: „Betka“. Gdy zachorowało niebezpiecznie i gdy rodzicom osoba, po której owe imiona nadane zostały, we śnie się objawiła, nazywano dziecię odtąd „Beile Gitel“. Jeżeli dzieci nie chowają się rodzicom, a potem nowe się narodzi, nadaje mu się imię: „Alter“ „Alte“ (stary, stara), a to w tym celu, aby dożyło późnego wieku.

W tem miejscu wspomnę o prawie zwyczajowem u Żydów, dotyczącem imion. Teściowa i synowa nie powinny mieć tych samych imion. Małżeństwo syna z osobą, nazywającą się tak samo, jak jego matka, jest niedopuszczalne. Niejeden raz z tego tylko powodu małżeństwo nie rzychodzi do skutku. Żydzi twierdzą, że albo teściowa albo też synowa umrze wkrótce ²⁾). Z własnego doświadczenia znam następujący wypadek. W Rzeszowie miały się odbyć u Żydów zaręczyny. U ojca mojego złożyła matka narzeczonej w obecności pośredniczki małżeństwa (Szadchente) posag w depozycie. Po załatwieniu wszelkich formalności zapytała jedna z kobiet drugą, czy wie, jak się matka narzeczonego nazywa, a gdy to pytanie zaprzeczone zostało, powstało wielkie zmartwienie, gdyż małżeństwo nie mogłoby przyjść do skutku, gdyby imiona były identyczne. Żydzi, pytani o powód istnienia tego zakazu, oświadczają, że dawniej para młoda z rodzicami mieszkała razem. W nocy, gdyby mąż kobietę wołał po imieniu, mógłby się omylić i zamiast z żoną obcować, obcowałby wskutek pomyłki teść ze swoją synową. Że powód istotny musi być natury głębszej, nie ulega wątpliwości.

Nie jest tak powszechnie uznanem zdanie, że zięć nie powinien się tak nazywać, jak teść, chociaż napotykamy i to przekonanie.

Dr. M. Allerhand.

¹⁾ Na to wskazuje także Kuserer Über die Personennamen und deren Änderung nach österreichischen Gesetzen Wien 1879, str. 50, oraz Dr. F. S. Krauss w rozprawie „Haarschurgodschaft“ str. w uwadze.

²⁾ Znam parę miłosną, która z tego powodu nie może się pobrać. Wiem o wypadku, w którym małżeństwo przyszło do skutku, synowa jednakowoż posługuje się w codziennem życiu swem zdrobniałem imieniem.